

1599
1590

HISTORICAL

- 1). Skrycka Stanisława ochotnika urodzona 2/II-1922 roku w Kłodzku, pow. Ozmińska
byłam przy rodzimiu - parma.
- 2). Dn. 20 czerwca 1971 roku, aresztujemy brata; bratową z dwojgiem dzieci, mni i młodszego brata
wywożę, na miejsce przymusowych robot. Powód aresztowania brata jest niemożliwy, ponieważ mu
agitacji; i to że był samozwrotnym gospodarzem czyli tak zwany „pomienayk”
- 3). Miejsce przymusowych robot; Sybir - Altajski Kraj, Troicki Rejon, Birtowski-Sonchoz
- 4). Miejsce mego pobytu Stanoni - Sino-Sonchoz, cały Sonchoz jest podzielony na farmy, w których
m znajdują się do 4000 sinin. - gruntu liczy do 1000 hekt. Ja mi wraz z 2000 innymi mieszkałam w castrum
Sonchozu - gdzie warunki mieszkaniowe, są o wiele lepsze jak na Brygadach. Jednym budynkiem mieszki 10 rodzin
mieszkaći prawie bez ścian, zastawione lekture, lecz na podłozce, marna plucka na ścianach daje i białe skroplony
wygląd. Tam gdzie mieszkałam ja z rodziną, jest to dawna szkoła teraz oddano dla nas...
jednym izbie ma się 10 wob - a drugiej 14-wob. Warunki mieszkaniowe są skroplone, lecz umożliwiający
wspólne życie jak w domu. Opalu nie mamy - o 40 km. znajdują się las, sposób przyniesienia drewna
jest niemożliwy, a także jedyną gotyż biało pracuje przy budownictwie, skąd przynoszą workami otmargi.
- 5). W Sonchozu znajdują się około 100-wob - przewoźniców. Pracują kobiety dzieci, męszczyzna jest bardzo
młodo, przewoźni starzy, chorzy. Znajdowali się tam Żydzi z Kłonna - Hilna, właściciele fabryk,
dyktorki banków.
- 4 Polacy z Hilna - Ozmińska; rodzinny najbliżej, żony urzędników. 3 inżynierów - i 4 czołoziny z promieni;
do których należą ja... Żyjemy uszyję zgodnie, rozumimy się wspólnie... wszelkie wiadomości = gazet
inne, podajemy do wiadomości tym wszystkim którym ufamy, - jedno od żydów jesteśmy
z dala...
- 6). Pracuję przy budowie domów - kopianek i zajciami moim było posmie gliny, kamieni, kopaniu rowów: t. o.
prac rozpoczynaniam od 6-tyj do godz. 8- pracy ile mam sił - o wypracowaniu możemy się nie myśleć.
4 nas psłek pracy wśród samych roszan, imi parostali są na „wyjżani na „brygady” do prac
płonych, gdzie zarobek jest znikomym - okimmi 60-80 kop. - chleba obstarujemy porożtko 600gr- 700
m całkowicie ubrymami czupiermy ze swoich zarobków.
- 7). Słownek-kiadek do nas nie jest przychylny - często przeprośwackają reniżę, zabierają książki polski, obrazy,
zmuszają do pracy w niedziela, straszno sądem. Oponiadają różne historie o Polsce - o nas... słowem się oszem
przyskaci naszę ufność, smucąc że wszystko co robisz dla naszego dobra, lecz my tam nie wierząc, czujemy się
obrazy i niwaznosc.
- 8). Przez okres mego pobytu; z braku dobrego żywnia, i z powodu opilstki, rozmarowały się różne choroby
jak tyfus - dżydzjara, przewoźni wśród dzieci, wypadki były często śmiertelne, z nimi również

1599
półtora-meczny mój bratanek... doktor znajdował się w sonchozie, lecz z braku lekarstwa i szpitalnie był pomalowany.

- 9). Z Krajem i rodziną nie miałymy żadnej łączności, gdyż było to w czasie erychku wojny Rosyjsko-Ormiańskiej.
- 10). Dn. 9/IX - 1941 roku dostajemy k.z.m. „włoszkowickia” - gdzie władze namierzają nam, z moim żonem, zmienić miejsce pobytu, dając nam do wyboru parę miast. Gdyż moim zamiarem było wyjechać do stacji, nam miłej i zdrowej, lecz dzięki staraniom pierwszego doktora. Wyjeżdżamy dn. 1/X-41 roku do stacji Tarszkińska... następną nocą nas także, Anna-Daria, w stronę Stukusa. Tam pracuje w koczowisku, i w grudniu - zimą nocarz stał się wyjeżdżamy do „Bucharskiej Obłazi” również do koczowiska. Tam na wiadomości o formującym się w Gruzji Dniepr. P.S.K. wstępujemy do oddziału P.S.K. 29-1-1942 roku.

Styżka Stanisława Dn. 3-4-1943 rok